

# Dzieje Ziemi Zalewskiej

Autor: Kazimierz Lech Skrodzki

Współautorzy: Wanda Cydzik, Janusz Sokołowski



1305-2005

Natomiast relacje z pierwszych lat powojennych, obejmujące okres od stycznia 1945 do maja 1947 zostały przedstawione przez **Hansa Lehndorffa** (1910-1987), przedstawiciela arystokratycznej rodziny junkierskiej z Prus Wschodnich w *Ostpreussisches Tagebuch (Dziennik wschodniopruski)*<sup>1</sup>. Hans hrabia von Lehndorff, lekarz-chirurg, w ostatniej fazie wojny znalazł się w Królewcu. Przeżył oblężenie i wkroczenie Armii Czerwonej do tego miasta. Potem pracował w szpitalu. W październiku 1945 r., uprzedzony o zamiarze aresztowania przez NKWD, opuścił Królewiec i przedostał się do Grażyn w pobliżu Gietrzwałdu, do majątku należącego do 1945r. do jego krewnych. Krótce pracował w ośrodku zdrowia w Biesalu, tam urządzał ewangeliczne nabożeństwa, za co został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i był krótko więziony w Ostródzie. Zdołał zbiec z więzienia i pracował w szpitalu w Suszu. Opiekował się też ludnością z majątku Januszewo, będącym poprzednio własnością jego dziadków<sup>2</sup>. W pamiętniku opisuje on, między innymi, swoją podróż przez Zalewo do Januszewa, a także wizyty w Siemianach<sup>3</sup>.

Opis zniszczonego po wojnie Zalewa znajduje się w relacji kanadyjskiego Żyda **Charlesa Wassermanna**, dziennikarza, urodzonego w Wiedniu, który latem 1957 r. odbył, wraz z żoną, podróż po województwie olsztyńskim, Pomorzu i Śląsku. Plonem jej były tendencyjne reportaże zamieszczone w książce „*Unter polnischer Verwaltung*”, w której znalazła się również relacja z Zalewa<sup>4</sup>. Więcej na ten temat napisano w rozdziale *Dzieje Zalewa. Zabudowa i rozwój przestrzenny miasta*.

## Literatura

Stare opracowania poświęcone twórcom niemieckiej literatury wymieniają trzech pisarzy tego obszaru językowego, urodzonych w Zalewie:

**Krystian Kluge** - siedemnastowieczny kaznodzieja pracujący w domu sierot w Hamburgu. Bardzo płodny literacko, tak jak i jego brat **Jan Jakub Kluge**, również duchowny parający się piórem w tym hanzeatyckim mieście.

**Michael Lungwitz** - uczeń zalewskiej Szkoły Prowincjonalnej, studiował teologię w Królewcu. W latach 1708 - 1724 był kantorem, potem rektorem tejże Szkoły Prowincjonalnej, później proboszczem w Książniku. Napisał po łacinie kilka rozpraw o tematyce religijnej i historycznej.

Burzliwe wydarzenia, które rozgrywały się na przestrzeni wieków na Ziemi Zalewskiej również znalazły swoje odzwierciedlenie w literaturze. **Wacław Gąsiorowski** w wydanej w 1904 r. książce *Pani Walewska* opisał bardzo sugestywnie, między innymi, los miejscowej ludności mazurskiej pod okupacją francuską w 1807 r. Dowiadujemy się o tym z dialogu mazurskiego przewodnika spod Pisz z oficerem napoleońskim, płk Pawłem Łączyńskim, podążającym z Morąga, przez Zalewo, do kwatery cesarza w Kamieńcu<sup>5</sup>. O mały włos bohater nie stracił życia z rąk mazurskiego chłopca, zanim dotarł do Zalewa, gdzie zameldował się w kwaterze gen. Herve, szefa sztabu Davouta. Na kanwie tej powieści powstał w latach sześćdziesiątych XX wieku film *Marysia i Napoleon* w reżyserii Leonarda Buczkowskiego. Fragment powieści, przedstawiający ostatnie chwile po przybyciu kuriera

<sup>1</sup> H. v. Lehndorff, *Ostpreussisches Tagebuch. Aufzeichnungen eines Arztes aus den Jahren 1945-1947*, München 1961.

<sup>2</sup> J. Chłosta, *Warmia i Mazury w literaturze polskiej i niemieckiej w latach 1945 - 1995* (Przewodnik monograficzny). Olsztyn 1997, s. 101.

<sup>3</sup> Przetłumaczony na jęz. polski fragment dotyczący pobytu Lehndorfa w Suszu i jego podróży po okolicach zamieszczono w antologii literackiej *Borussia. Ziemia i ludzie*, Olsztyn 1999, s. 354-365.

<sup>4</sup> Ch. Wassermann, *Unter polnischer Verwaltung*, op.cit.

<sup>5</sup> W. Gąsiorowski, *Pani Walewska. Powieść historyczna z epoki napoleońskiej*, Warszawa 1968, t. II, rozdz. III, s. 372-392.

napoleońskiego do Zalewa, mógłby być niewątpliwie również kanwą widowiska historycznego związanego z dziejami wojennymi Ziemi Zalewskiej. Wydarzenia ostatniej wojny były natomiast inspiracją powieści zalewianina **Kurta Gerdau** (ur. w 1930 r.), pod tytułem *Choral der Zeit*, który jako czternastolatek, wraz z kolegami z Hitler-Jugend skierowany został w 1944 r. do budowy umocnień w Polsce<sup>1</sup>. Po wojnie Gerdau służył w marynarce dochodząc do stopnia kapitana. Znajomość morza zaowocowała napisaniem przez niego trylogii *Rettung über See*. Działa również w Niemczech jako niezależny publicysta.

Najbardziej sławną postacią literacką jaka zamieszkiwała na Ziemi Zalewskiej był **Zbigniew Nienacki** (właściwie Zbigniew Tomasz Nowicki). Urodzony 1 stycznia 1929 r. w Łodzi. Prozaik i dramaturg. Mieszkał od 1967 r. aż do śmierci (23 września 1994 r.) w Jerzwałdzie. Tu w domu z oknami wychodzącymi na szeroką płaszczyznę jez. Płaskiego, z dała Alicji Janeczek, znalazł wymarzone warunki do twórczości. Twierdził, że znalazł tu swój azyl. W Jerzwałdzie powstały powieści dla młodzieży, które wreszcie przyniosły mu popularność i uznanie. Niektóre z książek z serii „Pan Samochodzik i ...” przenosiły młodych czytelników na Mazury. Akcja powieści *Nowe przygody Pana Samochodzika* („*Pan Samochodzik i Kapitan Nemo*”), która ukazała się w 1970 r. toczy się nad Jeziorakiem. Pojawiła się właśnie szansa odnalezienia cennych przedmiotów (kolekcji wyrobów z bursztynu), które wiozła w styczniu 1945 r. na zachód niemiecka ciężarówka z K. (Królewca) drogą, między innymi przez bombardowane Zalewo. Ale w trakcie przejazdu auta przez Jeziorak załamał się pod nią lód i skarb zaginął. Frapujące są również w tej powieści literackie opisy wysp na Jezioraku, a w szczególności Czaplaka czy Bukowca. Natomiast opis brzegów jez. Płaskiego, nad którym położony jest Jerzwałd znajduje się w *Panu Samochodziku i Niewidzialnych*. Również w *Złotej rękawicy* (1979 r.) akcja toczy się na Ziemi Zalewskiej. Niezmordowany poszukiwacz skarbów Pan Tomasz, wyrusza jachtem, na poszukiwanie skarbów na Jezioraku. Nie chodzi tym razem o odnalezienie dzieł sztuki czy cennych dokumentów, ale człowieka, poety, nieznanego ludowego twórcy, żyjącego kiedyś, gdzieś nad tym jeziorem. Na kartach tej powieści pojawiają się również Siemiany, Boreczno i Karnity. W jednym z wywiadów z 1978 r. autor, który wtedy już 11 lat mieszkał na Mazurach, powiedział o tej książce: „*jak mi się wydaje, splacam w ten sposób dług wobec ziemi mazurskiej, która mnie przygarnęła*”<sup>2</sup>. W 1980 r., cykl o Panu Samochodziku, ze szczególnym wyróżnieniem *Złotej rękawicy*, odznaczono Harcerską Nagrodą Literacką Orle Pióro.

Dzięki cyklowi młodzieżowych powieści Zbigniew Nienacki i jego „Pana Samochodzik” stali się zjawiskiem literackim i kulturowym.

W Jerzwałdzie powstały także powieści dla dorosłych: *Liście dębu* (1967 i 1969), *Mężczyzna czterdziestoletni* (1971), *Uwodziciel* (1978), *Raz w roku w Skiroławkach* (1983), *Wielki Las* (1987) i *Dagome Iudex* (1989-1994). *Uwodziciel* rozpoczyna się od literackiego opisu posiadłości Zbigniewa Nienackiego w Jerzwałdzie. Pisarz, jak zauważył mieszka już 10 lat na wsi, ale o niej nie napisał ani słowa, mimo, że jego przyjaciel, reżyser telewizyjny prosi ciągle o scenariusz filmowy albo widowisko na ten temat. Nienacki miał okazję, by dobrze poznać tutejszą wieś i jej mieszkańców. Powieścią dość mocno umiejscowioną w jerzwałdzkich realiach jest *Raz w roku w Skiroławkach*. Nienacki w jednym z wywiadów w 1978 r., jeszcze przed jej wydaniem powiedział: „...W „*Księdze rocznej*” - bo taki dałem jej tytuł roboczy, pragnę zaprezentować obserwacje ze wsi, w której żyję. Chodzi mi przede wszystkim o współczesne przemiany zachodzące w Jerzwałdzie”<sup>3</sup>. „*Skiroławki wyglądają jak wielki sierp, ostrzem swym obejmujący niebieską zatokę ogromnego jeziora Baudy. Rękojeść*

<sup>1</sup> K. Gerdau, *Choral der Zeit*.

<sup>2</sup> Spotkanie z pisarzem Zbigniew Nienacki *Przeciw egoizmowi*. Notował Wiesław Białkowski, w: *Trybuna Ludu*, 23.02.1978.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

sierpa jest solidna, stanowi ją asfaltowa szosa prowadząca do Trumiejek... Z obydwu stron szosy znajdują się zagrody najbogatszych gospodarzy, kryte dachówką domy z czerwonej cegły, stodoły, obory... Wszystkie domy stoją frontem do drogi i mają małe ogródki, przeważnie ogrodzone siatkami... Na tyłach zagród rozciągają się pola uprawne i łąki". Taki opis Jerzwałdu znalazł się w powieści *Raz w roku w Skirolawkach*. Po wydaniu tej książki toczyła się w Polsce szeroka dyskusja czy to jest wręcz powieść porno, czy raczej moralitet z bogatym, szerokim tłem obyczajowym. W odpowiedzi na głosy krytyki jakie odezwały się po wydaniu powieści autor stwierdził między innymi: „*Jest to historia pokazująca procesy integracyjne ludności mazurskiej, ukraińskiej, warmińskiej i polskiej - w małej wiosce „gdzieś na północy” kraju. Aby nie być oskarżonym o tanią propagandę, autor ucieka się do formy baśni o Kłobuku, który płacze ludzkie losy. Zamiast Mazurów i Warmiaków mamy Baudów i Bartów, zamiast Krzyżaków i junkrów pruskich - Kawalerów Maltańskich itd. itp. Książka jest próbą nawiązania dialogu i także swoistą polemiką z takimi książkami o tych problemach jak „Dzieci Jerominów” Wiecherta, „Pan Bóg zasnął na Mazurach” Kirsta, „Muzeum Ziemi Ojczystej” Lenza, a także - choćby przez swą baśniową formę i nie tylko - z „Błaszany bębenkiem” Grassa. I oto całą tę problematykę, całą tę książkę - usiłuje się zepchnąć w ślepą uliczkę demoralizowania narodu”<sup>1</sup>.*

Klucz do tej powieści, a raczej próba umiejscowienia opisanych bohaterów i miejsc w mazurskich realiach, znajduje się w reportażu Barbary Stefańskiej zamieszczonym w Ilustrowanym Magazynie Turystycznym Światowid w 1986 r.<sup>2</sup> Autorce pomagał zresztą w tym sam autor. Wymienia osoby z jerzwałdzkiego środowiska, które przeniósł na karty powieści. Także inne lokalne realia i zdarzenia znalazły w niej swoje odzwierciedlenie. Należy dodać, że wymienione wyżej powieściowe Trumienki to w rzeczywistości Zalewo, a Barty – Susz.

Zbigniew Nienacki, 1990 r. Fot. J. Sokołowski.



Następną powieścią dla dorosłych czytelników mającą odniesienia do realiów jerzwałdzkich był *Wielki las*. W trakcie jej pisania Nienacki wyznał: „*Siedemnaście lat mieszkam na skraju wielkiego kompleksu leśnego. Z moich obserwacji wynika, że podobnie jak morze w specyficzny sposób kształtuje charakter, podobnie jak praca w górnictwie, tak samo las jest takim środowiskiem, wobec którego psychika człowieka nie może pozostać niewrażliwa. Na człowieka, który na krótko trafia do lasu – las działa kojąco, natomiast na ludzi, którzy są skazani na całe życie na pobyt w lesie, oddziałuje zupełnie inaczej. To jest właśnie główny temat książki*”<sup>3</sup>. W innej wypowiedzi na spotkaniu z czytelnikami z okazji wydania tej powieści, w której jak niektórzy krytycy twierdzili, autor posługiwał się wulgarną terminologią w skuteczny sposób oczerniając środowisko leśników, pisarz zarzekł się: „*...Nie mam awersji do leśników, a że tam się źle dzieje, to inna sprawa*”<sup>4</sup>. Powieść ta została w 1988 r. wyróżniona nagrodą Stowarzyszenia Księgarzy Polskich.

<sup>1</sup> Napisali do Trybuny „*Raz w roku w Skirolawkach*”, Zbigniew Nienacki, Trybuna Ludu nr 48, 25-26.02.1984, s.5.

<sup>2</sup> Stefańska B., *Dnie i noce w Skirolawkach*, w: IMT Światowid, nr 923, lipiec 1986, s. 3 i 6-7.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> G. Sokołowska, *Ludzki kosmos*, w: Warmia i Mazury, nr.12, 16-30.06.1987.

Od 1983 r. aż do śmierci Zbigniew Nienacki był prezesem olsztyńskiego oddziału Związku Literatów Polskich. W imieniu ZLP oracją żałobną pożegnał autora Stefan Połom. Wola pisarza było, aby w domu, w którym mieszkał, zostało utworzone Muzeum im. Zbigniewa Nienackiego. Domem miała zarządzać Alicja Janeczek, będąc także kustoszem muzeum. Koszty jego utrzymania miały pokrywać dochody z honorariów autorskich. Tak się jednak nie stało. Dom został bowiem sprzedany przez wdowę po pisarzu. Część pamiątek po nim została utracona. Niektóre, jak na przykład listy i rękopisy, trafiły do muzeum. Niestety ówczesne władze Gminy Zalewo nie wyraziły zainteresowania odkupieniem posiadłości pisarza i utworzeniem tam muzeum lub izby pamięci. Tłumaczyły się, podobnie jak minister kultury, brakiem środków finansowych. Zaprzepaszczona została niesamowita okazja. Nowy właściciel domu, którego wyposażenie - pracownię pisarza wpisano w grudniu 1996 r. do rejestru dóbr kultury, co prawda zobowiązał się do utrzymania dwóch pokoi w stanie, w jakim pozostawił pisarz, ale nie taka była wola twórcy. Aktualnie były dom Nienackiego, oprócz funkcji mieszkalnych, pełni także rolę gospodarstwa agroturystycznego z możliwością nauki jazdy konnej.

Należy jeszcze wspomnieć, że artysta był prekursorem ruchu ekologicznego na Ziemi Zalewskiej walczącego o strefę ciszy nad jeziorami, a także o to, by ośrodek turystyczny dużego zakładu pracy, położony na jednej z wysp na Jezioraku, nie rozrastał się w tak zastraszającym tempie.

Zbigniew Nienacki posiada nadal sporą grupę wiernych fanów, którzy stworzyli poświęconą mu, bardzo interesująca internetową witrynę, pod adresem <http://www.nienacki.art.pl/>. Wielbiciele jego twórczości organizują również co roku spotkania Nienackofanów. Ostatnie z nich (trzecie) miało miejsce 25-27 czerwca 2004 r. w Jerzwałdzie.



Pierwszym kontynuatorem serii książek o Panu Samochodziku był **Jerzy Szumski** (prawdziwe nazwisko Jerzy Ignaciuk), literat z Olsztyna. Żył on w latach 1951-2000.

Był współtwórcą olsztyńskiego życia kulturalnego. Wydał kilka tomików poezji, zbiory opowiadań, a także cykl książek dla dzieci. Opublikował również powieść o apostołe *Tomasz Niewierny*, za którą otrzymał przyznawaną w Olsztynie Nagrodę im. Biskupa Ignacego Krasickiego.

W 1999 r. wydana została w serii dla młodzieży – *Pan Samochodzik i...* jego powieść pod tytułem *Floreny z Zalewa*. Bohater, Paweł Daniec, odwiedza w Sopocie znajomego antykwariusza i jest świadkiem próby sprzedaży przez nieznajomego złotego florena z Zalewa. Dziwi się, sądził bowiem, że sprawa odkrytego w 1991 r. w Zalewie skarbu to już przeszłość. Jedzie zatem w ślad za nieznajomym do Zalewa, gdzie od poznanego przypadkiem młodzieńca i jego kolegi dowiaduje się o grupie kilku mężczyzn noszących na szyjach nacięte w różny sposób złote floreny... Czytelnik może obejrzyć w książce zdjęcia Zalewa i dobre reprodukcje zalewskich florenów przechowywanych w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

W roku 1981 przyjechał do Jerzwałdu, na zaproszenie Nienackiego **Aleksander Minkowski**, między innymi autor powieści dla młodzieży *Gruby i Szaleństwo Majki Skowron* (na ich kanwie powstały seriale telewizyjne) oraz seriali *Dyrektorzy*, *Układ krążenia*, *Przyjaciele*. Minkowski był również wieloletnim prezesem polskiej IBBY - światowej Rady Książki dla Dzieci i Młodzieży przy UNESCO (do 1994 r.). Pisarz kupił dom nad jez. Płaskim. „Po koturnowej Warszawie pełnej pozy, gier, zawiloci znalazłem się w czasoprzestrzeni naturalnej, wśród ludzi szczerych, autentycznie przejętych tym, co robią. Nie grają, nie udają, potrafią wygarnąć, a kiedy trzeba okazać prawdziwą przyjaźń. „Zmartwychwstanie Pudrycego” pisałem w mojej chacie nad wodą. Zapraszałem miejscowych przyjaciół i

zachęcałem do słuchania fragmentów. Byli krytyczni, życiowi, często pomocni. I okazało się, że to, co w moim odczuciu było literaturą, fikcją, zmysłem, fantazją - wcale czymś takim dla nich nie było. Zapewne podświadomie pisałem o ludziach z mojej okolicy, o ich problemach, marzeniach, tęsknotach. Może inaczej pisałem niż by to zrobił autor realista, ale tak naprawdę życie jest przecież bajką... Ktoś mnie wyśmiał, że opisując swój pobyt w afrykańskim Beninie, wspominam Jerzwałd. Paradoks to jednak pozorny. Wystarczy odwrócić: nie z Jerzwałdu spojrzeć na świat, a z różnych punktów świata popatrzeć na Jerzwałd i wówczas stwierdzić z naiwnym zdumieniem, że cały świat skupia się w Jerzwałdzie. Wszystkie tego świata dylematy, kryzysy, zawirowania, dramaty, wartości - to wszystko można napotkać na drodze między moją chatą a domem Zbigniewa Nienackiego. Wydaje mi się jednak, że trzeba dość długo żyć, sporo przeżyć i zobaczyć, aby to sobie uświadomić" powiedział pisarz w wywiadzie dla *Warmii i Mazur* w 1986 r.<sup>1</sup>

W Jerzwałdzie, w stanie wojennym pisarz napisał powieść *Zmartwychwstanie Pudrycego*, osadzoną w tutejszych stronach, drukowaną w odcinkach w stołecznym tygodniku kulturalnym „Tu i Teraz”. Odniosła ona wielki sukces w RFN. Także mikropowieść *Czarny granit* ma jerzwałdzki rodowód. Aleksander Minkowski nagrodzony był między innymi: Nagrodą Państwową (za *Dyrektorów*), Harcerską Nagrodą Literacką, Międzynarodową Nagrodą L. Christiana Andersena, Złotym Ekranem i Złotym Kowadłem Kuźnicy Krakowskiej (za *Dyrektorów*), Orlim Piórem przez czytelników „Płomyka”.

## Sztuka

Andrzej Rzempoluch stwierdził, że: „Na Warmii i Mazurach kwitła od wieków ożywiona działalność artystyczna. Poza Królewcem, w różnych latach artyści działali przede wszystkim w Bartoszycach, a poza tym w Kętrzynie, Morągu, Ostródzie, Zalewie, Milakowie, Górowie Iławeckim i Olecku. O wiele bardziej znaczące były ośrodki warmińskie, przede wszystkim w Braniewie, Lidzbarku i Reszlu”<sup>2</sup>.

Zalewo wydało w przeszłości kilku znanych artystów plastyków, którzy działali przede wszystkim w niemieckim kręgu kulturowym. Najwybitniejszym był **Otto Fryderyk Brausewetter**. Urodził się on 11 września 1835 r. w Zalewie, a zmarł 9 sierpnia 1904 r. w Berlinie. Jego ojciec Wilhelm Brausewetter był w latach 1827-1833 asesorem sądowym w Zalewie.

Otto Brausewetter był cenionym malarzem scen historycznych i rodzajowych. Działał w Królewcu, Gdańsku i Berlinie. Studia plastyczne ukończył w Królewcu. Od 1857 r. kontynuował naukę we Frankfurcie nad Menem i Monachium. W 1860 r. powrócił z powrotem do Królewca. Wtedy też powstał jego pierwszy wielki obraz historyczny *König Richard III erscheinen die Geister der ermordeten Söhne Eduards IV*. W 1861 r. między innymi z W. Stryowskim przyozdabiał malowidłami pomieszczenia na Dworze Artusa w Gdańsku. Podróżował do Włoch, Francji i Rosji. W 1869 r. przeprowadził się do Berlina, gdzie od 1882 r. pracował w Akademii Sztuk (od 1888 r. profesor, a od 1890 r. członek Akademii). Namalował, dla gimnazjum w Bydgoszczy, obrazy przedstawiające sceny historyczne. Jest też autorem m.in. takich obrazów jak: *Der Nachen des Charon*, *Ritter Blaubart (1871)*, *Gustav Adolf in der Schlacht bei Luutzen (1874)*. Najbardziej znany jego obraz to *York von Wartenberg zachęca stany pruskie do oporu 5.2.1813 (Ansprache General v. Yorks an die ostpreuß. Stände am 5.2.1813)* namalowany w 1888 r. dla sali posiedzeń pruskiego sejmiku w Królewcu. Po

<sup>1</sup> G. Sokołowska, *W obłokach i na ziemi. Rozmowa z pisarzem Aleksandrem Minkowskim*, w: *Warmia i Mazury*, nr.9, 1-15.05.1986, s. 10.

<sup>2</sup> A. Rzempoluch, *Dziedzictwo kulturalno-artystyczne Warmii i Mazur w perspektywie nowego stulecia. Wybrane zagadnienia*, w: *Kultura Mazur, Warmii, Powiśla. Kongres Kultury Mazur, Warmii, Powiśla. Po Kongresie...Europejskie perspektywy. Instytucje, Stowarzyszenia. Kalendarz Imprez 2002 Adresy*, Olsztyn 2001.

zawierusze wojennej we wrześniu 1945 r. ten wielki obraz (24m<sup>2</sup>) znalazł się składnicy w Olsztynie, a w latach sześćdziesiątych XX w. przekazany został w darze NRD.



W zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku znajduje się między innymi obraz Brausewettera *Wirydarz klasztoru franciszkanów w Gdańsku* (1861) Reprodukacja i opis obrazu znajduje się na stronie <http://www.museums.silesianet.pl/>.

Otto Brausewetter, *Wirydarz klasztoru franciszkanów w Gdańsku*, 1861, olej, płótno, 79 x 110 cm.

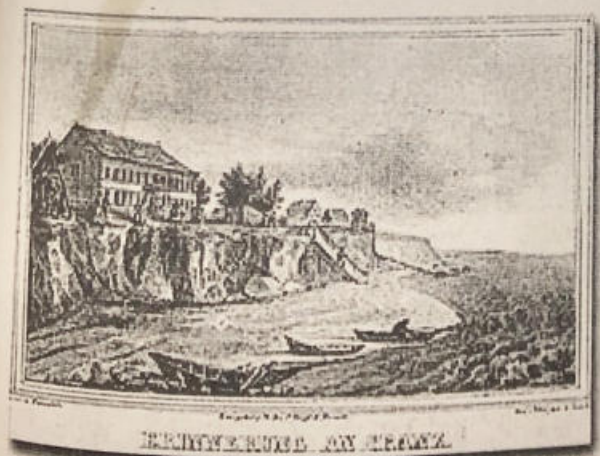


COPELAND

Erinnerung an Cranz, Litografia Rauschke/Jacobi, Królewiec ok. 1830 r.

W Zalewie urodził się 22 kwietnia 1925 r. rzeźbiarz **Kurt Preuß**. Początkowo uczył się rzeźnictwa w zakładzie rodziców. W 1942 r. powołany został do wojska, ale rok później skazano go na karę śmierci, zamienioną na 15-

letnie więzienie. Koniec wojny zastał go więźniem KZ Aschendorfer Moor. Przeżycia tego



<sup>1</sup> R. Meyer-Bremen, J. Barfod., *Frühe Ansichten Ost-und Westpreussens im Steindruck*, Husum 2001, s. 48-56.

czasu oraz długie dochodzenie do zdrowia w okresie powojennym odmieniły go duchowo. Ukończył studia artystyczne w Maastricht, w Holandii. Jego rzeźby świętych można spotkać przeważnie w świątyniach Niemiec, Niderlandów i Francji.



Drewniana rzeźba św. Sebastiana autorstwa Kurta Preuße

W ostatnich latach XX w. osiedlił się na Ziemi Zalewskiej, na zaproszenie władz Zalewa, ceniony malarz **Alfons Kulakowski**. Urodził się 9 maja 1927 r. w Osiczynie koło Berdyczowa (zachodnia Ukraina). Na początku lat 30. w ramach przymusowych przesiedleń w ZSRR wraz z całą rodziną został wywieziony na Syberię, gdzie spędził 18 lat. Ukończył uczelnię plastyczną w Alma – Acie (Kazachstan). W 1953 r. miał pierwszą indywidualną prezentację. Prace artysty prezentowane były na kilkunastu wystawach w Moskwie, Leningradzie, Samarze i innych miastach byłego ZSRR. Ponad 300 jego prac sprzedano za granicę. Jego malarstwo związane jest z krajem, przyrodą i kulturą Kazachstanu, w którym spędził całe swoje dorosłe życie, ale także z Polską, do której powrócił 27 grudnia 1997 r. Artysta, wraz z rodziną brata, osiedlił się w domu przygotowanym przez gminę (budynku dawnej szkoły), w położonym wśród lasów Witoszowie.

Marcin Mastalerz, w katalogu wystawy prac malarskich Kulakowskiego, odbywającej się w 2001 r. na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie w Galerii Forma & Colour tak scharakteryzował twórczość malarza: „...*Obrazy Alfonsa Kulakowskiego to efekt działania prawdziwej magii. To dzięki niej kolory są tak soczyste, wysyczone i głębokie, mienią się setkami, tysiącami odcieni, których istnienia nawet do tej pory nie podejrzewaliśmy*”. (...) *Alfons Kulakowski malował swoje obrazy w Kazachstanie i Rosji, bo w Polsce nie ma takich kolorów. Ale jeszcze lepiej, że wrócił, bo w Polsce od dawna nie było tak dobrego malarza. Alfons Kulakowski to prawdziwy czarodziej światła.*”

Artysta, który ze względu na oddalenie Witoszewa od wielkich ośrodków życia kulturalnego, z czasem zaczął wyjeżdżać na coraz dłużej, miał w okolicach tylko jedną wystawę swoich prac. Miała ona miejsce w kwietniu 2002 r. w iławskiej Galerii Sztuki Współczesnej i była zatytułowana „Stamtąd i Stąd”. Wystawiono na niej kilkadziesiąt prac malarskich przedstawiających przede wszystkim pejzaże, urokliwe miejsca i sceny oddające zjawiskowość przyrody. Prezentowane dzieła uderzały niezwykłym światłem i blaskiem. Mimo wielu tragedii, jakie przeżył artysta, widać w jego dziełach radość życia i pozytywną energię. Natomiast jeden z ostatnich wernisaży dzieł Alfonsa Kulakowskiego rozpoczął się 4 marca 2004 r. w salach Muzeum Ignacego Jana Paderewskiego i Wychodźstwa Polskiego w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Zorganizowany był przez stowarzyszenie „Wspólnota Kazachska”, dzięki pomocy Muzeum Narodowego w Warszawie.

Ruch amatorski w sztuce reprezentuje na Ziemi Zalewskiej kilku twórców, w szczególności z Zalewa. Mieszka tu rzeźbiarz-amator, **Zygmunt Żochowski** (ur. w 1956 r.). Jego ulubionymi bohaterami są ludzie pracy: rolnicy, rybacy, pastuszkowie, ponadto grajkowie, myśliwi, rycerze oraz postacie ze świata bajek i fantazji. Wyrzeźbione w drewnie postacie rozproszone są głównie wśród zalewian. W galerii Izby Pamięci, mieszczącej się w średniowiecznej baszcie przy kościele parafialnym św. Jana, prezentowane są obrazy **Wandy Cydzik** oraz hafty **Stanisławy Bieluś, Haliny Kozakiewicz, Kazimiery Kurel, Stanisławy Nisio i Krystyny Zgódki**.

Nie brak także na Ziemi Zalewskiej artystów fotografików. Przedstawicielami tej dziedziny sztuki są: **Janusz Sokolowski** i **Maciej Rodziewicz** z Jerzwałdu, utrwalający na kliszy fotograficznej piękno mazurskiego krajobrazu i bogactwo lokalnego świata zwierząt. Ich



fotogramy często służą jako ilustracje wydawnictw Zespołu Parków Krajobrazowych w Jerzwałdzie. Wtórnie im również **Tadeusz Markos** z tej samej miejscowości, autor grafik zamieszczonych w wydawnictwach Parku, a także w miejscowym biuletynie „Pomezaniae”. Karykatury T. Markosa prezentowane były w kwietniu 2000 r. w Galerii „U Artystów” w Olsztynie, w ramach wystawy twórczości satyryków olsztyńskich „Satyrycy ku czci...”

Należy również wspomnieć o pewnym znanym kolekcjonerze dzieł sztuki, który zamieszkiwał w XIX w. na Ziemi Zalewskiej. Rodzina Dorgerloh, dorobiwszy się w branży tytoniowej, zakupiła dla swoich trzech synów majątki w Prusach Wschodnich, między innymi Karpowo (Teodor) i Gubławki (August) z dworem pięknie położonym na półwyspie nad jez. Jeziorak. **August Dorgerloh** (ur. 1819 r. w Eisleben, zm. 1901 r. w Berlinie) był znanym kolekcjonerem dzieł sztuki, zwłaszcza miedziorytów gdańskiego rysownika, grafika i malarza Daniela Mikołaja Chodowieckiego (1726-1801). Chodowiecki ilustrował swymi grafikami pierwsze wydania dzieł m.in. Goethego, Basedowa, Krasińskiego oraz najpiękniejsze XVIII wieczne edycje dzieł m.in. Rousseau i Szekspira. Najwspanialszym osiągnięciem Daniela Chodowieckiego jest przepojony niezwykle atmosferą i osobistym zaangażowaniem zespół 108 rysunków powstałych w 1773 r. podczas konnej podróży do rodzinnego Gdańska. Wielokrotnie sięgał też do tematów polskich. Pozostawił wiele portretów polskich osobistości, cykle grafik przedstawiających wybrane sceny z dziejów Polski. August Dorgerloh zbierał ponadto rysunki wschodniopruskich kościołów drewnianych. Przekazał potem swoje zbiory Akademii Sztuk Pięknych w Królewcu (Fundacja Dorgerloha). Posiadłość w Gubławkach zakupił od Dorgerloha Karol Graf Finck v. Finckenstein-Jäskendorf.

### Inne formy twórczości i prasa

Niezwykle interesującą postacią, której twórczość wzbudza współcześnie coraz większe zainteresowanie jest **Elżbieta Lemke**. Urodziła się ona w 5 VI 1849 w Rąbitach Była najstarszą z dziesięciorga dzieci radcy ds. krajobrazu, gdańszczanina Ryszarda Alberta Lemke, od 1843 r. właściciela Rąbit. Matka Ottilie z d. Reichel, pochodziła z Tarpna. Na późniejsze zainteresowania Elżbiety Lemke miała wpływ oprócz matki, piastunka, która opowiadała jej bajki, myśliwy Schulz oraz pracownica dniówkowa Schrag. Jako dorastająca dziewczyna wychowywała się w Gdańsku, wpieryw u krewnych, potem w domu Laubmeyer. Zaprzyjaźniła się wtenczas z rodziną malarza Wilhelma Augusta Stryowskiego, współorganizatora Muzeum Miejskiego (obecne Muzeum Narodowe), największego gdańskiego malarza drugiej połowy XIX wieku.

Pierwszą książką Elżbiety Lemke był 32 stronicowy tomik aforyzmów pod tytułem „Lose Körner” wydany w Gdańsku w 1882 r. Ale głównym dziełem, dzięki któremu jej twórczość ceniona jest do dziś, było trzytomowe „Volkstümliches in Ostpreußen”, wydane w latach 1884, 1887 i 1899 w Morągu (ostatni tom w Olsztynie). Zawarte są w tej pracy obyczaje, zwyczaje, powiastki, bajki, niesamowite historie, przesady, pieśni i tradycje ludowe okolic Zalewa z końca XIX w. (Zalewo było punktem środkowym badanego okręgu o promieniu 3 mil). Autorka przywołała także zwyczaje ludności polskiej. W sumie Lemke zamieściła w *Volkstümliches in Ostpreußen* 67 bajek i 117 powiastek, pochodzących przede wszystkim z Ziemi Zalewskiej. Praca ta ma niezwykle wartość dokumentalną i poznawczą tradycji ludowych i do dziś jest cytowana, także w polskich publikacjach. Została ona wydana powtórnie w 1978 r. i posiadają ją wszystkie liczące się biblioteki Europy i Ameryki Północnej.

W 1882 r. Lemke została członkiem Zachodniopruskiego Stowarzyszenia Botaniczno-Zoologicznego, a od 1883 r. swoje artykuły zaczęła wysyłać do Berlińskiego Towarzystwa Antropologicznego, Etnograficznego i Prehistorycznego (m.in.: *Prähistorische Funde in Rombitten, Ostpreussen* – 1885 r.). Po śmierci ojca (1879) i wyjeździe najstarszego brata do Ameryki, rodzina sprzedała Rąbity. Ona sama w X 1886 r. wyjechała do Berlina, gdzie już 18 X 1887 r. miała pierwszy wykład, w Berlińskim Towarzystwie Antropologicznym, o

prehistorycznym cmentarzysku w Karpowie. Zarejestrowała ona i zbadała, w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w., jako pierwsza w dziejach prahistorii bałtyjskiej, szereg stanowisk z okolic jeziora Jeziorak.



Elżbieta Lemke

W stolicy Rzeszy zaczęła pracować naukowo. Jej działalność została na krótko przerwana z powodu choroby brata Ryszarda w Ameryce, do którego udała się w październiku 1891 r. Pobyt w Ameryce wykorzystała również naukowo. Wyprawiała się w celach badawczych do Rosji, Siedmiogrodu, Tunezji i Włoch. Oprócz etnografii interesowała ją także botaniką (autorka *Futtergräser der Kreise Mohrunge, Osterode und Preußisch Holland*). W Berlinie Lemke mieszkała do 1921 r. Potem wyjechała do Sopotu, gdzie w 1923 r. ze względu na konieczność stałej

opieki, przeniosła się do domu starców. Tam zmarła 11 sierpnia 1925 r. Flamandzki malarz Charles Verlaet, miał niegdyś o niej powiedzieć: „Ona ma umysł dziecka, serce pani i rozum mężczyzny”<sup>1</sup>. Należy wyrazić nadzieję, że również polscy czytelnicy doczekają się pełnego wydania *Volkstümliches in Ostpreußen*. Pojedyncze legendy zebrane przez Lemke w okolicach Zalewa, publikowane były w opracowaniu Kazimierza Skrodzkiego i Kazimierza Madeli, w *Zapiskach Zalewskich*.

Legendy z regionu nad Jeziorakiem współcześnie odkrywa na nowo i spisuje, wspomniany już **Wiesław Niesiołowski** z Ilawy. W 2004 r. w wydanej przez autora książce *Kochankowie z Lipowej Wyspy. Legendy z nad Jezioraka* znajdują się między innymi dwie piękne legendy z Ziemi Zalewskiej: *Kłątwa Geriów* (o jeziorze Jasnym) i *Kochankowie z Lipowej Wyspy*. Także **Aleksander Minkowski** opublikował w „Pomezania” *Legendę Jeziora Ewingi*<sup>2</sup>.

Aktywność wydawniczą, na polu wydawnictw periodycznych umiejscowionych na Ziemi Zalewskiej, można zanotować od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Mianowicie 15 sierpnia 1990 r. ukazał się pierwszy numer pisma lokalnego wydawanego w Zalewie „**Gazeta Zalewska**”. Redagowana była przez Ryszarda Piechotę przy współdziałaniu Wandy Cydzik i Janusza Sokołowskiego. Gazeta zamieszczała teksty z historii miasta, informacje o tematyce ogólnej a także twórczość satyryczną Janusza Sokołowskiego. Ukazało się kilkanaście numerów tego wydawnictwa. Janusz Sokołowski zaproponował, żeby gazeta ukazywała się również w języku ukraińskim. Jednak zabrakło chętnych do pracy nad zrealizowaniem tego pomysłu.

Kontynuacją „Gazety Zalewskiej” jest ukazujący się od 31 lipca 1991 r. w Jerzwaldzie biuletyn społeczno-kulturalny „**Pomezaniae**” stworzony przez satyryka i leśnika, Janusza Sokołowskiego.



<sup>1</sup> Elisabeth Lemke (1849-1925) *Leben und Schaffen der bedeutenden volkskundlichen Forscherin*, w: Mohrunger Heimatkreis Nachrichten, 31 Jhr., 97 Ausgabe, Sommer 2002, s. 41-45.

<sup>2</sup> *Legenda Jeziora Ewingi*, Wysłuchał i zanotował A. Minkowski, Pomezania, nr 159, sierpień 2003, ilustracja D. Sokołowskiej, s. 10-13.



antenie telewizji ukazały się: „*Dekada Sokolowskiego*” (TV Katowice w 1991 roku), „*Autsajderzy*” (kręcony w Jerzwałdzie przez Antenę Górnośląską w 2000 r.). Mimo dwukrotnych zapowiedzi (4 i 11 grudzień 1981 r.) nie ukazał się program „*Sokolowski w Katowicach*” (TV Katowice 1981 r.). Został zdjęty z anteny na polecenie ówczesnego szefa telewizji Macieja Szczepańskiego. W stanie wojennym (wprowadzony 13 grudnia 1981 r.) zniszczono nagranie.